

Sygnatura akt I Ca 166/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz (spraw.)
Sędziowie:	SO Aneta Sudomir – Koc SO Andrzej Witka - Jeżewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Małgorzata Dybowska – Pyrek

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2016 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. C. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A.

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku

z dnia 26 lutego 2016 roku, sygnatura akt I C 2968/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu we Włocławku pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

SSO Aneta Sudomir – Koc SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Andrzej Witka – Jeżewski

Sygnatura akt I Ca 166/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy we Włocławku oddalił powództwo B. C. (1) przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę łącznie kwoty 26 412,01 zł ( z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu) tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania

w związku z wypadkiem jakimu powódka uległa w sklepie, którego właściciel objęty był ochroną ubezpieczeniową w pozwanym Towarzystwie.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

W 2011 roku (...) Sp. z o.o. w Ł. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W.. Towarzystwo to uległo likwidacji i zostało wykreślone z KRS, gdyż doszło do jego połączenia z Towarzystwem (...) S.A. w W., przy czym (...) przejęła cały majątek wspomnianego ubezpieczyciela.

W dniu 10 listopada 2011 roku (czwartek) około godz. 17.00 w Sklepie (...) (nr 440) mieszczącym się przy ulicy (...) we W.(...) B. C. (1) tuż po wejściu do sklepu przewróciła się. Miała wówczas na nogach kozaki na średnim obcasie. Wchodziło z nią do sklepu kilka innych osób, w tym W. Ł., Zauważyła ona, że osoba, która przed nią szła nagle upadła. Do upadku doszło blisko wejścia do sklepu, po jego prawej stronie, gdzie znajdowała się mata podłogowa. Z pewnością nie była posiepana. Podłoga nie była mokra. Była to mata antypoślizgowa, na jej wewnętrznej stronie znajdowała się guma, która zapewniała przyczepność do podłoża, przy czym mata nie była na stałe przytwierdzona do podłoża. Jej powierzchnia była równa i gładka. B. C. (1) prawdopodobnie zahaczyła butem o tę matę, niewłaściwie obserwując teren pod nogami, po czym upada na kolana lub kolano. Był to nieszczęśliwy wypadek. Na miejscu zdarzenia nie wezwała pogotowia. Skarżyła się wówczas na ból kolana. W. Ł. pomogła jej wstać i poszła robić zakupy na terenie sklepu, ponownie nie podchodziła do poszkodowanej, która poprosiła ochroniarza o wezwanie kierowniczkę (osoby prowadzącej zmianę). Ta ostatnia – B. G. - w chwili zdarzenia przebywała na zapleczu. W rozmowie z kierowniczką zmiany B. C. (1) uskarżała się na fakt rozłożenia mat podłogowych na terenie sklepu.

W dniu 30 listopada 2011 roku na żądanie B. C. (1) zgłoszone w skardze z 15 listopada 2011 roku Państwowa Inspekcja Pracy O/W. przeprowadziła kontrolę w R. Sklepie nr (...) we W. przy ul. (...) we W.. Podczas kontroli stwierdzono, że w/w sklepie eksploatowane są dwie maty wejściowe B.. Są one wynajęte i serwisowane od i przez firmę (...) Sp. z o.o. z Ż.. Dostawca i serwisant mat wejściowych jest zobowiązany do dostarczania czystych mat raz w tygodniu w każdy piątek. Jednocześnie firma zabiera do serwisowania maty zabrudzone. M. wejściowe mają zapewnić barierę dla zabrudzeń wnoszonych na obuwiu, a tym samym zapewnić bezpieczeństwo na ceramicznej posadce sklepowej. Dostawca zapewnia, że maty zachowują przyczepność do posadzek i dzięki temu stwarzają antypoślizgowy element wyposażenia wewnątrz, przy czym 1 m jest w stanie zatrzymać i pochłonąć około 5 l wody i około 4 – 5 kg zabrudzeń wnoszonych do pomieszczenia w postaci kurzu i piasku. Stan techniczny mat wejściowych w dniu kontroli tj. 30 listopada 2011 roku nie budził wątpliwości przeprowadzającego kontrolę starszego inspektora pracy J. S.. Maty na całej powierzchni były równe, bez zagięć i fałd. Przy czym nie były to te same maty, które leżały w sklepie w dniu zdarzenia albowiem są one regularnie (raz w tygodniu) wymieniane. Nie zachował się film z kamer przemysłowych z dnia zdarzenia. Maty wykładane w sklepie posiadają odpowiednie certyfikaty i spełniają wymogi bhp. W sklepie (...) we W. maty podłogowe zostały wyłożone

w sezonie jesienno – zimowym 2011 roku po raz pierwszy właśnie w dniu zdarzenia tj.

10 listopada 2011 roku, a w listopadzie 2011 roku maty podłogowe klasyczna o wymiarach 150 – 250 cm i scraper o wymiarach 150 x 240 cm były wymieniane odpowiednio w dniach

18 i 25tego miesiąca. Pozwany decyzją z dnia 14 sierpnia 2012 roku odmówił powódce wypłaty odszkodowania za przedmiotowe zdarzenie argumentując, że doznała nieszczęśliwego wypadku, za które ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności. Powódka nie zgadzając się z decyzją pozwanego wniosła odwołanie pismem z dnia 16 września 2012 roku. W odpowiedzi na to pismo pozwany wystosował pismo z dnia 5.10.2012 roku, w którym ponownie odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że mata leżąca na podłodze nie mogła być posiepana, bowiem tego dnia została wyłożona w sklepie oraz że mata nie wymaga przytwierdzenia do podłoża, gdyż po rozłożeniu zachowuje przyczepność samoistnie, a powódka sama butem zahaczyła o matę i doszło do upadku. B. C. w 2001 roku przewróciła się w pracy i w związku z powyższym zmuszona była poddać się zabiegowi operacyjnemu na prawe kolano. We wrześniu 2011 roku na pasach najechała na powódkę samochód i doszło wówczas u niej ponownie do uszkodzenia prawego kolana. Przebyte przez B. C. (1) urazy z 2001 roku i z września 2011 roku nie miały wpływu na przebieg i obecne skutki urazu doznanego przez nią w dniu 10 listopada 2011 roku związanego z lewym kolaniem. W związku z upadkiem z 10 listopada 2011 roku powódka doznała skośnego pęknięcia trzonu i rogu tylnego łąkotki

przyśrodkowej. Prawdopodobnie w obu kolanach istniały już początkowe zmiany o typie chondromalacji i mogły być nieme klinicznie. W związku z urazem przebyłym w dniu 10 listopada 2011 roku powódka doznała 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Następstwa zdarzenia z 10 listopada 2011 roku są długotrwałe i stale leczone przez powódkę zachowawczo i kilkakrotnie operacyjnie oraz dwukrotnie w sanatorium, powodują znacznego stopnia utrudnienia w jej życiu osobistym i zawodowym. Głównie związane jest to z częstymi i wielokrotnymi pobytami w placówkach szpitalnych i sanatoryjnych oraz praktycznie stałym leczeniem i osłoną farmakologiczną, częstymi kontrolami w Poradni i zabiegami rehabilitacyjnymi i fizykoterapeutycznymi. B. C. (1) często i nadal korzysta z ortezy – stabilizatora kolana. Te niedogodności są dużego stopnia. Skutki, jakie aktualnie występują u powódki są trwałe, a na nich w perspektywie kilkunastu lat będą szybciej postępowały wtórne zwyrodnienia i deformacje. Ulegną też nasileniu dolegliwości bólowe i wynikające z tego ograniczenia sprawności i wydolności lewej kończyny. Powódka będzie z tego powodu zmuszona korzystać przez długi czas z leków i zabiegów fizykoterapeutycznych. W perspektywie kilkunastu lat, gdy zmiany wtórne osiągną duże zaawansowanie, istnieje realne zagrożenie endoprotezoplastyką lewego kolana.

W następstwie zdarzenia z 10 listopada 2011 roku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we W. Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej

u powódki rozpoznano uszkodzenie rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej kolana lewego. Następnie przebywała w(...) (...) Szpitalu (...) w B., gdzie rozpoznano u niej uszkodzenie rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej oraz więzadła krzyżowego przedniego stawu kolanowego lewego. Ponadto wykonano u powódki operację – artroskopowe usunięcie uszkodzonego fragmentu rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej. Powódce wykonano badania, takie jak rezonans magnetyczny. Powódka po zdarzeniu przechodziła rehabilitację i przechodzi ją nadal. O jej celowości orzekł lekarz orzecznik ZUS w dniu 25 września 2013 roku. Powódka nadal odczuwa dolegliwości związane z wypadkiem. Powódkę boli lewa noga, chodząc musi zwracać uwagę na odpowiednie stawianie nogi, żeby jak najmniej odczuwać ból, nie może nią wykonywać niektórych skrętów. Ponadto obciążając lewą nogę przeciążają prawą, przenosząc na nią ciężar ciała. Wielokrotnie zmuszona była przebywać na zwolnieniach lekarskich, co powodowało otrzymywanie niższego wynagrodzenia i tzw. trzynastki.

W oparciu o te ustalenia Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Podmiot, za który ponosi odpowiedzialność pozwany odpowiadał za szkodę na zasadzie winy (art. 415 kc). B. C. (1) nie wykazała tej winy, a dowód w tym zakresie (art. 6 kc) obciążał właśnie ją. Zdarzenie w dniu 11 listopada 2011 roku było wypadkiem losowym, do którego doszło wskutek niezachowania przez pokrzywdzoną należytej ostrożności. Nie zwróciła ona uwagi na leżącą matę antypoślizgową i zaczepiając o nią tylko dlatego upadła. M. ta (której stan był należyty) była przystosowana do położenia na posadzce sklepowej i zabezpieczała przed mokrą podłogą i piaskiem na płytkach, co stwarza realne zagrożenie dla zdrowia pracowników i konsumentów. W tych warunkach nie sposób przypisać spółce (...) jakichkolwiek zaniedbań, które przesądzałyby o jej winie.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zarzucając naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc wskutek błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez odmowę wiarygodności jej zeznaniom i świadka E. K. i w konsekwencji przyjęcie, że nie udowodniła winy ubezpieczającego. Powołując się na powyższe skarżąca wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości względnie o jego uchylenie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu we Włocławku.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacji nie sposób odmówić słuszności i skutkowałą ona koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy dokonał z określonymi wyjątkami – mającymi jednak kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – prawidłowych ustaleń faktycznych, które zresztą w tej części nie były podważane w złożonym środku odwoławczym. Te poboczne ustalenia Sąd odwoławczy przyjął więc jako własne czyniąc podstawą orzekania w postępowaniu apelacyjnym. Natomiast odmiennie niż Sąd meriti ustalił, że w dniu zdarzenia na posadzce sklepu (...) przy ul. (...) we W. tuż przy wejściu leżał chodnik w żaden sposób nie przytwierdzony do podłoża. Powódka zahaczyła o niego (powodując jego odgięcie), w następstwie czego upadła na lewe kolano. Używane we wspomnianym sklepie maty chodnikowe B. zostały dostarczone po raz pierwszy w sezonie 2011/2012 w dniu 11 listopada 2011 roku.

(dowód: zeznania świadków: W. Ł. k.253v, E. K. k.254, zeznania powódki B. C. (2) e-protokół k. 446, sekwencja czasowa 00:04:43 – 00:22:58, dowód dostawy (...), k.425).

Przed przystąpieniem do wyjaśnienia przyczyn wskazanej zmiany ustaleń faktycznych Sądu a quo niezbędne jest poczynienie pewnych uwag o ogólniejszym charakterze.

Właściciel sklepu ma obowiązek przestrzegania określonych zasad oraz utrzymywania całej infrastruktury sklepowej w stanie, który nie spowoduje zagrożenia dla klienta. Inaczej mówiąc spoczywa na nim obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom znajdującym się na terenie samego sklepu jak i otaczającym go terenie. Obowiązek ten należy rozumieć bardzo szeroko jako przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom dla zdrowia (nawet życia) konsumentów. Trudno stworzyć tutaj jakiś katalog stosownych powinności. Jedynie więc przykładowo – w świetle praktyki sądowej – można wskazać np. na konieczność utrzymywania we właściwym stanie w okresie zimowym chodników czy dojść do sklepu (poprzez usuwanie śniegu, lodu, posypywanie piaskiem itd.) Wewnątrz sklepu będą to działania zmierzające do zachowania stabilności półek czy regałów sklepowych

i znajdujących się na nich towarów jak też właściwa organizacja pracy pojazdów typu wózki widłowe, podnośniki itp. oraz dbałość o bezpieczne funkcjonowanie drzwi automatycznych prowadzących do sklepu oraz wewnętrznych drzwi tego typu. Niewątpliwie zaliczyć do nich trzeba konieczność należytego utrzymywania podłóg poprzez usuwanie nadmiaru wody

i zanieczyszczeń (śniegu, błota, rozsypanych sypkich artykułów), odpadów w postaci resztek warzyw czy owoców, rozmaitych przedmiotów (torebki, opakowania). Mieści się tu również umieszczenie na podłogach wszelkiego rodzaju dywaników, mat, wykładzin czy chodników, o ile nie są do tego specjalnie przystosowane. Jest tak dlatego, że wszystkie one (nie wykonane ze specjalnego materiału i nie zaopatrzone w taśmy zapobiegające przesuwaniu się) już choćby poprzez brak stabilności stwarzają ryzyko wypadku (poślizgnięcia się) w razie nadeptnięcia. W toku normalnego użytkowania powstaje też niebezpieczeństwo odstawiania na niewielkim odcinku od podłoża, co może skutkować zawadzeniem butem o tak wystający fragment i w następstwie upadek.

U podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej, będącej przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie leżą ogólne zasady odpowiedzialności za czyn niedozwolony, to jest odpowiedzialności deliktowej uregulowanej treścią przepisu art. 415 kc. Słusznie Sąd I instancji podkreślił, że to powódkę obciążał obowiązek wykazania przesłanek teź odpowiedzialności, stosownie do ogólnej reguły dowodzenia z art. 6 kc. Należy do niej w pierwszej kolejności zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie. Ale trzeba mieć również na uwadze, że w judykaturze ugruntowany jest pogląd (przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 1982 roku I CR 79/02 nie publ., LEX nr 8416, z 20 grudnia 2006 roku IV CSK 299/06 nie publ., LEX nr 233051 i z 19 grudnia 2013 roku II PK 70/13 nie publ., LEX nr 1424850 i dalsze wskazane w uzasadnieniu tego ostatniego wyroku orzecznictwo) zgodnie z którym reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona ta udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscencji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa.

W rozpatrywanej sprawie było okolicznością bezsporną, że w dniu zdarzenia przy wejściu do sklepu (...) we W., ul. (...) leżał prostokątny kawałek tkaniny. Powódka utrzymywała, że był to zwykły chodnik, natomiast pozwany twierdził, że umieszczona tam była specjalistyczna antypoślizgowa mata.

Aczkolwiek zeznania B. C. (1) odnośnie mechanizmu prowadzącego do jej przewrócenia się dalekie były od spójności i jednolitości to jednak ostatecznie wskazała ona, że zawadziła o chodnik. Jest też faktem, że jej twierdzenia o braku taśmy pod chodnikiem nie były – jak się ostatecznie okazało – rezultatem poczynionej obserwacji, ale wniosków, do jakich doszła w związku ze zdarzeniem. Ale jej końcowa wersja znajduje pełne pokrycie

w zeznaniach świadka W. Ł., którym to zeznaniem Sąd a quo słusznie przypisał właściwe znaczenie (była to osoba obca dla powódki i nie miała żadnego interesu

w zeznaniu nieprawdy). Ten w pełni wiarygodny świadek zeznał przecież, że „... Przy samym wejściu po prawej stronie od wejścia był położony chodnik, o który powódka się potknęła i przewróciła ... nie był natomiast to pamiętam przytwierdzony do podłoża gdyż Pani potykając się o ten chodnik zahaczyła o niego i on się odgiął”. Trzeba do tego dodać zeznania świadka E. K., która wprawdzie zdarzenia nie widziała, ale już wcześniej zaobserwowała tam chodnik, który nie przylegał do podłoża i był miękki ( można się było na nim poślizgnąć). Nawet biorąc pod uwagę, że świadek K. jest koleżanką powódki to jednak jej zeznania wpisują się w spostrzeżenia powódki i przede wszystkim świadka Ł.. Wspólnie wszystkie te zeznania tworzą logiczną i uzupełniającą się całość. Należało zatem uznać, że powódka powołała się na fakty świadczące o zasadności powództwa. A skoro tak to rzeczą pozwanego – zgodnie z przywołanym wyżej zapatrywaniem – było przedstawienie dowodów świadczących o bezzasadności powództwa. Tym bardziej, że w okolicznościach sprawy B. C. (1) nie miała żadnych realnych możliwości w inny sposób udowodnić, że leżał tam chodnik, gdyż wszystkimi informacjami w tej materii dysponował ubezpieczony.

Wersję odmienną od wyżej omówionej przedstawia świadek B. G., która wówczas pracowała w przedmiotowym sklepie i obecnie również świadczy pracę na rzecz Spółki (...). Ma więc ona oczywiste powody, aby zeznawać na korzyść pracodawcy, wobec czego do jej zeznań trzeba podchodzić z dużą ostrożnością. Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji całkowicie pominął – co trafnie zaakcentowała skarżąca – kwestię związaną ze zniknięciem nagrania z monitoringu obrazującego przebieg wypadku. Z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania jest rzeczą wręcz niewytłumaczalną, dlaczego do zniknięcia nagrania (które mogło rozwiązać wszelkie wątpliwości) doszło już po 20 dniach od zdarzenia (tj. w dniu 30 listopada 2011 roku, co stwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy Oddział we W. w trakcie przeprowadzonej w sklepie kontroli). Nie jest to żaden powszechnie spotykany okres przetrzymywania tego typu nagrań. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że firma (...) od początku miała pełną świadomość zaistnienia wypadku i zgłaszanych przez powódkę pretensji. Tym bardziej musi dziwić, że pozbyto się czegoś, co miałyby świadczyć o właściwym wywiązywaniu się z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa klientom i definitywnie rozstrzygało sprawę. Takie postępowanie byłoby irracjonalne – chyba, że nagranie potwierdzałoby wersję pokrzywdzonej, co logicznie tłumaczyłoby wspomniane zachowanie.

Sąd meriti przyjął, że mata antypoślizgowa została położona w dniu 10 listopada 2011 roku przede wszystkim w oparciu o kratę serwisową B. za miesiąc listopad 2011 roku (dotyczącą sklepu (...)) – k. 203. Wygląd tego dokumentu (a precyzyjnej kserokopii) wskazuje jednak bez żadnych wątpliwości, że w rubryce „Data wymiany” data „10.XI.11” odbiega wyglądem od dwóch pozostałych dat (jest zaznaczona w sposób sugerujący możliwość ingerencji w treść zapisu) – podobnie zresztą jak towarzyszące tej dacie cyfry „1” w rubryce „ilość wymienionych mat w szt.” Już suma wszystkich tych okoliczności stawia pod znakiem prawidłowości twierdzeń pozwanego.

Decydujące jednak znaczenie dla wyjaśnienia przebiegu zdarzeń ma tutaj złożony w postępowaniu apelacyjnym dowód w postaci „Dowodu dostawy” nr (...) firmy (...). Wynika z niego jednoznacznie, że dostawa dwóch mat jedna scrapper 240 x 150 i druga standard 250 x 150 szarej) miała miejsce 11 listopada 2011 roku. Nie ma jakiegokolwiek przyczyny, by odmówić wiarygodności treści tego dokumentu. Naturalnie trzeba pamiętać, że dzień 11 listopada (Święto Niepodległości) jest dniem ustawowo wolnym od pracy. To, że sklepy typu R. są wówczas zamknięte nie oznacza, by nie dokonywano w nich wewnętrznych czynności o charakterze porządkowo – organizacyjnymi (np. przyjęcia towaru). Tak więc ta kwestia w niczym nie podważa zgodności wspomnianego

dokumentu z rzeczywistością. Skoro jednak dostawa mat (po raz pierwszy w sezonie 2011/2012) miała miejsce w dniu następnym po wypadku oznaczać może tylko jedno – w dniu 10 listopada 2011 roku w sklepie (...) we W. przy wejściu nie leżała mata antypoślizgowa, ale zwykły chodnik. Z omawianych wyżej przyczyn Sąd Okręgowy dokonując własnych ustaleń oparł się na dowodach wskazanych na wstępie rozważań.

W toku dalszego postępowania Sąd Rejonowy we Włocławku przyjmie (będzie oceną tą związany w rozumieniu przepisu art. 386 § 6 kpc), że zaistniało zdarzenie skutkujące odpowiedzialnością odszkodowawczą z art. 415 kc podmiotu, za który na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odpowiada ubezpieczyciel. Czynem niedozwolonym było tutaj umieszczenie na posadzce chodnika, który ze względu na swoje właściwości (brak stabilności) i rodzaj tkaniny, z której był wykonany powodował niebezpieczeństwo dla ludzkiego zdrowia. Stan skutkujący zagrożeniem był przy tym tolerowany i nie podjęto żadnych działań zmierzających do jego zmiany. Chodnik ten

w ogóle nie powinien znaleźć się na podłodze sklepu o znacznej liczbie klientów. Przesądza to o istnieniu winy po stronie ubezpieczonej jednostki.

Oczywiście przesądzenie o wystąpieniu zawinionego czynu bezprawnego po stronie sprawcy szkody nie wyklucza możliwości przyczynienia się powódki do jej powstania (art. 362 kc), na co powoływał się zakład ubezpieczeń w odpowiedzi na pozew. Będzie to już jednak kwestią ustaleń i ocen Sądu I instancji w toku dalszego procedowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy we Włocławku wobec nierozpoznania istoty sprawy uchylił na podstawie art. 386 § 4 kpc zaskarżony wyrok

i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu we Włocławku. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi również w sytuacji, gdy Sąd II instancji dokonał odmiennej niż Sąd I instancji oceny zasadności odpowiedzialności strony pozwanej, wskutek czego zachodzi konieczność poczynienia po raz pierwszy ustaleń i ocen co do rodzaju

i rozmiaru szkody. W takim wypadku nie chodzi tylko o zmianę podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia, lecz o dokonanie nowych ustaleń faktycznych i respektowania zgromadzonego w art. 176 Konstytucji prawa do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sadowego (postanowienia Sądu Najwyższego z 22 maja 2014 roku IV CZ 26/14 nie publ., LEX nr 1480062 i z 6 czerwca 2014 roku I CZ 32/14 nie publ., LEX nr 1521231).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uwzględniając poczynione uwagi dokona m.in. ustaleń odnośnie szkody majątkowej (kosztów leczenia i utraconych zarobków) oraz przeanalizuje zasadność roszczenia o zadośćuczynienie.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 108 § 2 kpc.

SSO Aneta Sudomir – Koc SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Andrzej Witka – Jeżewski.